

Bezrobocie spada ale zarobki są nadal niskie

15 stycznia 2018

Według danych unijnego Eurostatu w Polsce praktycznie nie ma już bezrobocia. W listopadzie 2017 r. wyrównana sezonowo stopa bezrobocia w naszym kraju spadła do poziomu zaledwie 4,5%, wobec 4,6% w październiku. Problem w tym, że większość pracujących tu ludzi otrzymuje za swoje poświęcenie średnio 3 razy niższe wynagrodzenia, aniżeli statystyczny Francuz czy Niemiec. Niestety, po blisko 14 latach spędzonych w UE nasze płace urosły na tyle niewiele, by nadal można nas było traktować jak tanią siłę roboczą.

Prawie wszyscy przedsiębiorcy w Polsce uskarżają się na brak wolnych rąk do pracy. Potwierdzają to najnowsze statystyki Eurostatu, z których wynika, że w naszym kraju praktycznie nie ma bezrobocia. W listopadzie 2017 r. wyrównana sezonowo stopa bezrobocia w naszym kraju spadła do poziomu zaledwie 4,5% (Eurostat mierzy stopę bezrobocia jako procent osób w wieku 15-74 lata pozostających bez pracy, zdolnych podjąć zatrudnienie w ciągu najbliższych dwóch tygodni, którzy aktywnie poszukiwali pracy w ciągu ostatnim czasie).

Mimo ekstremalnie niskiego bezrobocia presja płacowa wydaje się być jednak wciąż zbyt niska. Według ostatnich odczytów Eurostatu godzinowy koszt pracy statystycznego Polaka (w skład którego wchodzi przede wszystkim pensja pracownika) wynosił 8,6 euro, co stanowiło zaledwie ok. 34 proc. unijnej średniej (która wynosi 25,4 euro na godzinę). Okazuje się, że wspomniana kwota 8,6 euro była tylko o 13,1 proc. wyższa od kwoty kosztów pracy przeciętnego polskiego pracownika jaka obowiązywała w 2008 roku. Piszę „tylko”, bowiem okazuje się, że w tym samym czasie pensje w bogatych krajach „starej Unii” rosły szybciej niż w Polsce. W Belgii w latach 2008-2016 odnotowano wzrost o +19,1 proc. W Niemczech o +18,2 proc., a

we Francji o +14,1 proc. W skali całej UE godzinowe koszty pracy urosły przeciętnie o +18,1 proc. (z poziomu 21,5 euro w 2008 r. do 25,4 euro w 2016 r.).

Czy w najbliższym czasie coś może się istotnie zmienić? Odpowiedź jest prosta – tak, ale tylko w drodze ewolucji (a nie rewolucji). Odczyty Eurostatu w zakresie kosztów pracy w Polsce za ubiegły rok powinny być już wyraźnie wyższe, od tych z 2016. Niemniej do poziomów „zachodnioeuropejskich” nadal będzie nam bardzo daleko. Musi jeszcze upłynąć co najmniej 10 lat takich, jak rok poprzedni, aby płace w Polsce rzeczywiście stały się „europejskie”. Pytanie tylko, czy przez tak długi okres w naszym kraju będzie nadal panowała względnie dobra koniunktura, co wydaje się być podstawą o charakterze sine qua non dla dalszego wzrostu poziomu wypłacanych wynagrodzeń?

Na podstawie: Wprost.pl, Ec.Europa.eu

Źródło: Niewygodne.info.pl